

Zaskakująca decyzja prokuratury ws. Tomasza Lisa

27 maja 2024

Pomimo poczynionych ustaleń prokuratura umorzyła dochodzenie ws. zachowań Tomasza Lisa. Chodziło m.in. o wątek naruszenia nietykalności cielesnej dwóch współpracownic byłego naczelnego „Newsweeka”.

Szymon Jadczyk na łamach Wirtualnej Polski ujawnił ustalenia prokuratury. Według dziennikarza w uzasadnieniu na 18 stronach śledczy opisali naganne zachowania byłego redaktora naczelnego „Newsweeka”. Jak wynika z dokumentu, Lis stracił stanowisko tuż po zgłoszeniu naruszenia nietykalności o podłożu seksualnym przez jedną ze współpracownic.

Według prokuratury naganne zachowania Tomasza Lisa dotyczyły kobiet pracujących przy produkcji programu „Świat_pl”. Kobiety podkreślały, że praca z dziennikarzem była uciążliwa, jedna z nich regularnie unikała współpracy z Lisem. Doszło do sytuacji, w której bezpośrednia przełożona kobiet została przez nie poproszona o obecność podczas pracy z Lisem, ponieważ m.in. dziennikarz „rzuca głupie teksty”. Na tym jednak miało się nie kończyć.

„Gdy pewnego razu, kiedy nosiła spodnie z dziurami, Tomasz Lis w czasie makijażu, włożył swoje palce w dziury w spodniach makijażystki na wysokości ud. Kobieta w pierwszym odruchu odskoczyła. Redaktor naczelny »Newsweeka« nigdy nie przeprosił za swoje zachowania, gdy widział, że kobieta nie życzy sobie takich sytuacji” – czytamy w uzasadnieniu umorzenia.

Ponadto – jak zeznawały kobiety – Lis „sprawiał jej i pozostałym kobietom kłopoty – zapraszał je na wyjścia, komplementował, zdarzyło się również, że próbował ją pocałować. Do tej sytuacji doszło, gdy kobieta skończyła malować Tomasza Lisa, który wstając, podjął próbę pocałowania

kobiety w usta, jednak ona zdołała się przed tym uchylić". Kolejna kobieta zaś zeznała, że Lis uciekał się do słownych zaczepek, „które były jej zdaniem żenujące”.

Do najpoważniejszego incydentu miało jednak dojść 16 maja 2022 roku, tydzień przed tym jak Lis przestał być naczelnym „Newsweeka”. Jak podaje „WP”, jedna z kobiet zeznała, że „Tomasz Lis miał pójść za nią przyspieszonym krokiem, złapać ją za twarz, przycisnąć do ściany i pocałować w policzek, mimo że kobieta próbowała się wyrwać”.

Inna zaś zeznawała, że „Tomasz Lis [...] podjął próbę pocałowania kobiety w usta, jednak ona zdołała się przed tym uchylić”.

Według trzeciego świadka – także kobiety – „doświadczyła jednej dziwnej sytuacji z udziałem Tomasza Lisa, kiedy ten wybrał swoją sypialnię jako miejsce wykonywania makijażu. Kobieta czuła się po prostu w tej sytuacji niezręcznie” – czytamy.

Z ustaleń WP wynika, że dochodzenie „zakończyło się umorzeniem – w części dotyczącej naruszenia nietykalności cielesnej ze względu na przedawnienie czynu”. Według prokuratury jednak zachowanie Lisa „nie może zostać ocenione inaczej niż w kategorii naruszenia nietykalności cielesnej”. Takie przestępstwo jednak nie może być ścigane już po upływie roku.

W zakresie dotyczącym łamania praw pracowniczych zaś śledczy stwierdzili, że zachowania Lisa nie były mobbingiem. Nadmieniono jednak, że „większość przesłuchanych dziennikarzy stwierdziła, że takie zachowania naczelnego, jak opowiadanie homofobicznych i nieprzyzwoitych dowcipów, straszenie utratą pracy, trzymanie nóg na stole, tworzenie nieprzyjemnej atmosfery, mogły nosić znamiona mobbingu”.

Autorstwo: MM

Na podstawie: WP.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)